



PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Do absurdu

Bilans genewski za ubiegły tydzień wyraża się dwiema głównymi pozycjami: wejście Sowietów do Ligi Narodów przy poparciu Polski, która ze swej strony żadnych przy tej okazji żądań (miejscie stałe w Radzie) nie zgłaszała, oraz wycofanie wniosku polskiego o ochronę mniejszości wobec sprzeciwu, z jakimi się spotkał ze strony wielu państw, przede wszystkim wielkich.

Jednak i jedno i drugie nie stanowi żadnej zmiany w sytuacji, zgóry bowiem było przewidziane zarówno przyjęcie Rosji, jak i to, że wniosek polski nie będzie zrealizowany. Wnosząc go, p. minister Beck oświadczył przeciw wyrażeniu, że daleki jest od optymizmu i przewiduje opozycję, która uniemożliwi realizację wniosku. Stanowił on więc tylko pewnego rodzaju ogniwo pośrednie do właściwej naszej akcji, której celem jest uwolnienie Polski od uwłaczających jej suwerenności postanowień traktatu z roku 1919.

Pod tym względem p. minister Beck ma za sobą zważne i jednolite poparcie wszystkich odcieni naszej opinii politycznej. Możemy nie zgadzać się z pewnymi jego posunięciami, w szczególności z rezygnacją z zabiegów o stałe miejsce w radzie Ligi Narodów z okazji przyjęcia Rosji, ale skoro w nowej konstelacji europejskiej postulaty nasze ześrodkowały się tylko dokoła uznania mocarstwowego charakteru naszego państwa na tle właśnie traktatu o ochronie mniejszości, to tem konieczniejsze jest, aby to minimum naszych żądań zostało zrealizowane.

Realizacja ta musi zatem nastąpić, choćby droga do niej była bardzo trudna. To drugie będzie zależało przede wszystkim od metod naszej akcji w Genewie. Przed dwoma tygodniami, omawiając niezwykle ważny kompleks problemów stojących w tej chwili przed polską polityką zagraniczną, podkreśliliśmy zarówno ogromne znaczenie tej właśnie metody, a nie samej istoty rzeczy dotyczącej strony naszej akcji oraz olbrzymią odpowiedzialność, jaka staje przed kierownictwem naszej dyplomacji za osiągnięcie niezbędnych dla naszej państwowości celów.

Taktyka min. Becka poszła po linii wykazania absurdalności, jaką jest traktat z roku 1919 i pod tym względem osiągnęła w pełni skutek, zarówno bowiem delegacji wielkich mocarstw, jak i przedstawicieli szeregu innych krajów uznali skrepowanie ich państw ochroną mniejszościową za niemożliwe do przyjęcia. W ten sposób, znaną metodą dowodzenia „par absurdum”, wykazała Polska w całej pełni słuszność swego żądania. Obecnie jednak będzie chodziło o to, aby to, co jest słuszne, zyskało zarazem odpowiednią sankcję prawną.

Najważniejsza rozgrywka dopiero się odbędzie. Obrady w komisji szóstki Ligi Narodów stanowią tylko preludjum, właściwą walkę o spełnienie żądań Polski rozpocznie się na tajnym posiedzeniu Rady Ligi, na którym sprzeciwane zostanie, w jakim kierunku one idą, a zarazem okaże się także w jakim stopniu mocarstwa Europy uznają niemożliwość znoszenia przez Polskę tego, na co one same w stosunku do siebie nigdyby się zgodzić nie mogły.

# Zabezpieczenie dokumentów i dowodów

związanych z urzędowaniem wicedyrektora Michalskiego  
Wystawny tryb życia b. posła Idzikowskiego

Wczorajsze wiadomości podane przez ABC, a dotyczące afery wicedyr. Michalskiego i pos. Idzikowskiego, wywołały zrozumiałe poruszenie. Sprawy „pożyczek” i brylantowych prezentów odbiły się szerokim echem w stolicy.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym podpisany został przez ministra Skarbu formalny dekret, przenoszący b. wicedyrektora dep. podatkowego min. Skarbu, Pawła Michalskiego, w stan nieczynny. Dotąd bowiem wicedyr. Michalski był tylko zawieszony w urzędowaniu. B. wicedyr. Michalski ma za sobą wysługę lat uprawniającą do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego, jednakże zarzucane mu przestępstwo, zaopatrzenie to stawia pod znakiem zapytania.

W dniu wczorajszym władze prokuratorskie dokonały zabezpieczenia wszelkich dokumentów i dowodów związanych z urzędowaniem b. wicedyr. Michalskiego. W tym celu zlustrowano i opieczętowano dokumenty, znajdujące się w biurku, w gabinecie, w którym urzędował Michalski.

Ze względu na to, że wymieniane są w aferze łapówkowej pos. Idzikowskiego i b. wicedyr. Michalskiego bardzo poważne kwoty, budziły zrozumiałe zainteresowanie tryb życia i stan majątkowy obu oskarżonych.

Jak się okazuje, pos. Idzikowski był ostatnio dość wystawnie zajmował on luksusowy apartament 5-pokojowy w alejach Jerolimskich i co tydzień prawie dojeżdżał samochodem do swego majątku ziemskiego. Poza majątkiem i udziałem w dwóch nieruchomościach w Warszawie miał on ponoć stałe poważne konto bankowe. Natomiast skromny tryb życia mimo wysokiego stanowiska urzędowego prowadził wicedyr. Michalski. Przed rokiem wybudował on sobie willę na parceli pod Świdrem, koło Warszawy, i z tego powodu miał się poważnie zadłużyć.

W dniu wczorajszym ustalona została osoba pierwszego obrońcy

w aferze łapówkowej. Pos. Idzikowski podpisał pełnomocnictwo upoważniające do obrony adw. Miecz. Goldsztajna. Adw. Goldsztajn, za zgodą prok. Missyny, biorącego udział we wstępnym dochodzeniu, udał się w tym celu do więzienia Mokotowskiego, gdzie miał widzenie ze swoim klientem. Faktem jest, iż pos. Idzikowski omówił sprawę swojej obrony z adw. Goldsztajnem jeszcze na parę dni przed aresztowaniem, gdyż widocznie spodziewał się, że władze śledcze w ten sposób z nim postąpią.

W kołach gospodarczych podnoszą, że większość delegacji kupieckich, jak i rzemieślniczych, która udawała się do Min. Skarbu w sprawach podatkowych, była przeważnie przyjmowana nie przez dyr. Koszkę, lecz przez wicedyr. Michalskiego, do którego miano w tych kwestiach pełne zaufanie. Wicedyr. Michalski składał nieraz takim delegacjom wiążące oświadczenia w imieniu władz skarbowych.

Najprawdopodobniej po zebraniu materiałów we wstępnym dochodzeniu, sprawa ta będzie już w bieżącym tygodniu przekazana jednemu z sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

W nadchodzącym tygodniu oczekiwane jest również przesłuchanie pierwszych świadków w tej aferze. Gotowość złożenia sensacyjnych zeznań wyrazić miało szereg wybitnych działaczy warszawskich cechów rzemieślniczych.

Jak słyhać, przed rokiem, pewne rewelacyjne doniesienia w sprawie p. Michalskiego składał b. sędzia Łopatto, jednakże, w związku z ujawnieniem jego działalności przestępczej, doniesień tych nie wzięto pod uwagę.

Senat wolnej Wszechnicy Polskiej wydać ma wyjaśnienie w sprawie b. wicedyrektora Departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu, Pawła Michalskiego, osadzonego w areszcie na tle głoszącej afery podatkowej. Okazuje się, że b. dyr. Michalski nigdy nie był profesorem, bądź też docentem. Wolnej Wszechnicy Polskiej, ani też nie figurował w spisach wykładowców W. W. P. Przed 3 laty urzędowane były na Wszechnicy specjalne kursy dla urzędników Ministerstwa Skarbu, na których b. dyr. Michalski wygłosił szereg odczytów o skarbowości. Do tego ograniczyła się jego działalność naukowa na terenie W. W.

Cesarzowa perska opuszcza Warszawę

Wczoraj o godz. 22.55 opuściła Warszawę cesarzowa perska wraz ze świtą, udając się do Rosji Sowieckiej.

Aresztowanie dyrektorów banku

KATOWICE, 22.9. (PAT.). Dziś rano polecenia prokuratora Sądu w Katowicach aresztowano Harry Ferbera i Waltera Klosego, dyrektorów górnośląskiego banku dyskontowego w Chorzowie i odstawiono ich do więzienia w Katowicach.

Rozbój pod miastem

Z Warszawy do Nadarzyna powracano onegdaj furmankami 7 gospodarzy. Około godz. 19-ej, na szosie, wiodącej z Milanówka do Nadarzyna, ukazał się samochód. Wykoczyło z niego kilku bandytów, którzy z bronią w ręku ograbili kmiotków, zabierając im posiadane pieniądze.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji

MADRYT, 22.9. (PAT.). — Prezydent Zamora podpisał dekret, wprowadzający stan wyjątkowy na terenie całej Hiszpanji. Dekret wchodzi w życie z dniem jutrzejszym.

Straszliwe żniwo tajfunu

1661 zabitych — 5414 rannych

Tokio, 22. 9. (PAT.). Ogłoszony dziś komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdza, że ofiarami tajfunu padło 1661 zabitych, 5414 rannych i 562 zaginionych bez wieści.

Tokio, 22. 9. (PAT.). Tajfun, który przeszedł wczoraj nad Japonią był największym kataklizmem, jaki nawiedził krainę wschodzącego słońca od czasów wielkiego trzęsienia ziemi w roku 1923. Straty wyrządzone przez tajfun są kolosalne, zwłaszcza w okręgu przemysłowym Osaka. Zbiory ryżu uległy zniszczeniu, gdyż w magazynach rządowych zniszczonych zostało 1 miliony buszli. Miasto Okaruma domaga się nadesłania środków żywności. 60 tys. mieszkańców tego miasta stoi przed widmem głodu. Miasto wskutek zawałenia się tam na rzecce Aszigawa stoi pod wodą.

Tokio, 22. 9. (PAT.). Agencja Rengo donosi: Tokio, Osaka i

Kioto wracają po wielkiej powodzi do normalnego życia. Wszystkie sklepy zostały otwarte, linie tramwajowe i autobusowe są czynne. Teatry i kina zostały otwarte. Praca rekonstrukcyjna na zniszczonych liniach kolejowych została już podjęta. Komunikacje pomiędzy Tokio i Osaką uruchomiona zostanie w niedziele rano. Połączenie kolejowe Osaki — Simonodoki nastąpi w ciągu dwóch najbliższych dni.

Przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Tokio odwiedzili ministra spraw zagranicznych Hirote i złożyli mu wyrazy współczucia spowodu klęski, która nawiedziła Japonię.

Seijukaj, największe stronnictwo polityczne wystąpiło z żądaniem, by rząd zwołał nadzwyczajną sesję parlamentu w celu omówienia podjęcia wielkiej pracy rekonstrukcyjnej w okolicach nawiedzonych przez tajfun.

## Dziś, o godz. 16-ej Start 17 balonów wolnych z lotniska w Mokotowie

W dniu dzisiejszym, poczynając od godz. 15-ej, lotnisko mokotowskie stanie się znów terenem wielkiej międzynarodowej imprezy lotniczej, niezwykle efektownej i dotychczas nie oglądanej w Warszawie: nastąpi start 17 balonów wolnych do Zawodów o puchar im. Gordon Bennetta.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dwa wielkie pobierze sportu powietrznego, lotnictwa i baloniarstwa, w postaci Challenge'u i Zawodów Gordon Bennetta, wypadły jeden po drugim, w krótkim, bo zaledwie tygodniowym odstępie czasu. Organizację obu tych imprez u nas w Polsce, zaw

dzięcamy podwójnemu zwycięstwu naszych pilotów, w ostatnich zawodach.

Zaledwie ochłonęliśmy po świetnym triumfie Bajana i Ploneczyńskiego, już czekają nas nowe emocje o losy 3 polskich załóg balonów: „Warszawy”, „Polonii” i „Kościszki” wyruszających na olbrzymi raid, po linii trasy, którą im nakreśli kaprys wiatru, ożywionych jednym pragnieniem dotarcia jaknajdalej i utrzymania się w powietrzu możliwie najdłużej.

Czyhają na nie w przestworzach różnorodne niebezpieczeństwa jak: zawieruchy, burze, piołuny, deszcze i mgły, lecz lekki balon prowadzony umiejętnie, wykwalifikowaną dłoń, może lawirować wśród tych podniebnych zasadzek, omijając przeszkody wzbijające się wwyż ponad groźne chmury, przy pomocy zrzućcia balastu, zmieniać piętra atmosfery, wyszukiwać najpomyślniejsze nurty powietrza, słowem potęgą myśli i woli pilota kierować sprzętem lotniczym, który ma jedną tylko własną cechę, utrzymuje się sam w powietrzu będąc wypełniony gazem świetlnym, od powietrza lżejszym.

Polską ekipę stanowią asy balonowego sportu. Zeszłoroczna zwycięska załoga została rozdzielona: kpt. Hynek wraz z W. Pommańskim pilotują balon „Kościszko”, por. Z. Burzyński z p. Zakrzewskim — „Warszawę”, a znany z zawodów krajowych im. płk. Wańkowieza p. A. Janusz i Ign. Wawaszak balon „Polonia”.

Druga ekipa zawodowa traktująca baloniarstwo jest ekipa amerykańska, składająca się z 2 balonów: „U. S. Navy” pilotowanego przez pp. Kendali i Orville i „Buffalo Courier Express” z pilotami pp. Hinemann i Vanik.

Ekipa belgijska (2 balony), składa się z wytrawnych sportowców balonowych. Na czele ich kroczy słynny rekordzista tego sportu, poczyniły zwycięzca w zawodach Gordon Bennetta i zdobywca pucharu dla Belgji w r. 1924, p. Demuyter, który z p. Coeckelbergh'em pilotuje nowy balon „Belgica”, oraz pp. Guersin i van Schelle, lecący na „Bruxelles 1933”.

Niemcy startują na 3 balonach. Znany już z szeregu Zawodów Gordon Bennetta „Deutschland” pod kierunkiem pp. Goetze i Vogel, „Stadt Essen”, ze znanym pilotem balonowym, p. Kaulen i jego towarzyszem p. Pröbsting, oraz „Wilhelm von Opel” z młodymi pilotami pp. Zinner i Dekn.

Wśród ekipy francuskiej (3 balony) zwraca uwagę nazwisko p. Dollfusa, znanego już baloniarza na terenie międzynarodowym, prowadzącego z p. Cormier balon „L'Aigle”, pp. Boitard i Dupont kierują balonem „Lorraine”, pp. Ravaine Deguy „Torunien”.

2 balony szwajcarskie noszą nazwy miast. „Zurich”, pilotowany przez pp. Gerber i Tilgenkamp, zrobiony był na obstatunek Szwajcarii w Wojskowej Wytwórni Balonowej w Legionowie, „Basel” z pp. Baerle i Dietschi, jest tworem balonowego przemysłu szwajcarskiego.

Włochy reprezentuje 1 balon „Dux” pilotowany przez pp. Caputo i Perazzoli.

Czechosłowacja również 1 balon „Bratislava” z pp. Jezisek i Peter.

Z wyjątkiem czeskiego, który ma pojemność 1600 m. sześci, pozostałe balony mają 2200 m sześci, pojemności.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Start 17 balonów wolnych z lotniska w Mokotowie

W dniu dzisiejszym, poczynając od godz. 15-ej, lotnisko mokotowskie stanie się znów terenem wielkiej międzynarodowej imprezy lotniczej, niezwykle efektownej i dotychczas nie oglądanej w Warszawie: nastąpi start 17 balonów wolnych do Zawodów o puchar im. Gordon Bennetta.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dwa wielkie pobierze sportu powietrznego, lotnictwa i baloniarstwa, w postaci Challenge'u i Zawodów Gordon Bennetta, wypadły jeden po drugim, w krótkim, bo zaledwie tygodniowym odstępie czasu. Organizację obu tych imprez u nas w Polsce, zaw

dzięcamy podwójnemu zwycięstwu naszych pilotów, w ostatnich zawodach.

Zaledwie ochłonęliśmy po świetnym triumfie Bajana i Ploneczyńskiego, już czekają nas nowe emocje o losy 3 polskich załóg balonów: „Warszawy”, „Polonii” i „Kościszki” wyruszających na olbrzymi raid, po linii trasy, którą im nakreśli kaprys wiatru, ożywionych jednym pragnieniem dotarcia jaknajdalej i utrzymania się w powietrzu możliwie najdłużej.

Czyhają na nie w przestworzach różnorodne niebezpieczeństwa jak: zawieruchy, burze, piołuny, deszcze i mgły, lecz lekki balon prowadzony umiejętnie, wykwalifikowaną dłoń, może lawirować wśród tych podniebnych zasadzek, omijając przeszkody wzbijające się wwyż ponad groźne chmury, przy pomocy zrzućcia balastu, zmieniać piętra atmosfery, wyszukiwać najpomyślniejsze nurty powietrza, słowem potęgą myśli i woli pilota kierować sprzętem lotniczym, który ma jedną tylko własną cechę, utrzymuje się sam w powietrzu będąc wypełniony gazem świetlnym, od powietrza lżejszym.

Polską ekipę stanowią asy balonowego sportu. Zeszłoroczna zwycięska załoga została rozdzielona: kpt. Hynek wraz z W. Pommańskim pilotują balon „Kościszko”, por. Z. Burzyński z p. Zakrzewskim — „Warszawę”, a znany z zawodów krajowych im. płk. Wańkowieza p. A. Janusz i Ign. Wawaszak balon „Polonia”.

Druga ekipa zawodowa traktująca baloniarstwo jest ekipa amerykańska, składająca się z 2 balonów: „U. S. Navy” pilotowanego przez pp. Kendali i Orville i „Buffalo Courier Express” z pilotami pp. Hinemann i Vanik.